

# A My Swoje...

## Biuletyn kibiców Lechii Gdańsk

Witamy po przerwie na łamach biuletynu „A My Swoje...”. Tegoroczna przerwa była wyjątkowo długa z powodów znanych chyba tylko panom z ramienia PZPN-u, nie mniej jednak dobiegła ona końca dlatego już dziś będziemy mogli zaspokoić nasz głód futbolu w wykonaniu ukochanej Lechii Gdańsk. W rubryce „Lechia On Tour” będziecie mogli przeczytać o wyjeździe do Łęcznej oraz europejskich wояżach kilku Lechistów, którzy wybrali się w podróż do Czarnogóry, aby wspomagać Śląsk niestety w nieudanych eliminacjach do Ligi Mistrzów. Przy tej okazji przypominamy wszystkim, że właśnie trwają zapisy na wyjazd do Szczecina, w myśl zasady „Wyjazd to rzecz święta” – każdy szanujący się Lechista, jeśli tylko ma możliwość powinien wspomóc swój klub w potyczce z Pogonią oraz w następnych pojedynkach na obcych stadionach. W dzisiejszym numerze znajdziecie również podsumowanie dwóch bardzo udanych projektów, które w ostatnich miesiącach zrealizowane były przez „Lwy Północy”. Mowa oczywiście o Biało-Zielonych Wakacjach, których nie bylibyśmy w stanie przeprowadzić bez wsparcia Waszego oraz wielu innych instytucji. Drugim projektem była Ambasada Kibiców, dzięki której wielu zagranicznych turystów dowiedziało się o fenomenie Lechii Gdańsk oraz jej kibiców.

Zachęcamy do lektury oraz głośnego dopingu, który musi pomóc naszym piłkarzom, aby sezon został rozpoczęty od kompletu punktów i jasnego znaku do kolejnych rywali, że Lechia jest mocna, a PGE Arena w tym sezonie będzie twierdzą nie do zdobycia!

**A My Swoje...!**



# On Tour

Chociaż sezon dopiero się zaczyna, to fani Lechii mają już za sobą pierwsze eskapady.

Sezon rozpoczął się „gorąco” i w przenośni i dosłownie, gdyż pierwszym miejscem, gdzie pojawili się kibice Lechii była Czarnogóra. To właśnie tam swój mecz w eliminacjach Ligi Mistrzów rozgrywał Śląsk Wrocław. Wraz z braćmi z Dolnegośląska na Bałkany udało się 15 Biało-Zielonych, wraz z flagą „Lechia Pany”. Niestety wyjazd nie wyglądał tak, jak można było przypuszczać. Na mecz dotarło tylko 3 Lechistów. Pozostali znaleźli się w grupie fanów, którym milicja zablokowała możliwość udania się na stadion. Niestety nie obyło się bez pobić oraz zniszczeń pojazdów. Ostatecznie w takiej sytuacji znalazło się aż 350 (!) fanów. Na stadion dotarło z kolei 450 kibiców, którzy dowiedziawszy się o tym, co spotkało braci po szalu, bezskutecznie próbowali opuścić sektor gości.

Na uwagę zasługuje szczególnie pewien młody Lechista, który podróżował na południe Europy... bez ważnych dokumentów, co biorąc pod uwagę szczegółowe kontrole graniczne w Chorwacji i Czarnogórze wydawało się rzeczą abstrakcyjną. Jak pokazała rzeczywistość chłopak nie dość, że dotarł do Podgoricy, to jeszcze udało mu się oszukać milicyjny kordon i dostać na stadion! O sposobie przekraczania granic i związanych z tym „patentach” wśród stałych wyjazdowiczów zapewne będzie głośno przez długie lata zarówno w Gdańsku, jak i Wrocławiu.

Kolejny wyjazd Śląska przypadł na Helsingborg, gdzie z powodu zakazu wydanego przez UEFA kibice nie mogli się udać oficjalnie. Jako, iż pomysłowość kibiców spod znaku TKWM nie zna granic, na szwedzkim stadionie zameldowało się 15 wrocławian i 1 fanatyk Lechii. Ponadto kilkudziesięciu kibiców Śląska musiało pozostać pod bramami obiektu.

Kolejną eskapadą, na której pojawili się Lechiści był również mecz Pucharu, tyle, że już na szczeblu krajowym, czyli Pucharu Polski. Los sprawił, że Lechia trafiła na Bogdankę Łęczna, która to kibiców mieć nie może, gdyż oczywistym jest, iż w górniczym mieście fanatycy mają w sercu jeden klub – Górnik. Na daleką Lubelszczyznę udało się 198 Biało-Zielonych Fanatyków.

# On Tour

Na płocie sektora tego dnia zawisły flagi Anty che oraz debiutująca Good Night Left Side.



Wyjazdy na Lubelszczyznę był pierwszym od wielu lat w tamte rejonny. Biorąc pod uwagę, że spotkanie rozegrano o 16, podróż rozpoczęła się wyjątkowo wcześnie. Nie przeszkadzało to kilku fanom, którzy udali się na wyjazd prosto z nocnych imprez. Droga przez Lubelszczyznę bardzo przypominała tę do Białegostoku. W pamięci zostaną na pewno pola kukurydzy. Sama podróż minęła sprawnie i pierwsi fani zameldowali się pod sektorem na dwie godziny przed rozpoczęciem meczu. Podczas wyjścia piłkarzy kibice Lechii przecierali oczy ze zdumienia, widząc trykoty, których barwy znacząco odbiegają od barw klubowych, które jak przypomniano są BIAŁO-ZIELONE, a nie żadne inne. Miejmy nadzieję, że piłkarzom Lechii nie będzie dane zbyt często grać w takich strojach. Pod koniec pierwszej połowy spotkania do Łęcznej dojechała druga grupa naszych fanów i zaraz po wejściu na sektor doping uległ znaczącej poprawie. Podczas meczu nie mogło oczywiście zabraknąć przypomnienia, że jedynym i prawdziwym klubem w Łęcznej jest Górnik. O dziwo zgromadzona publiczność (bo fanami ze zrozumiałych względów nazwać ich nie można) nasze przypomnienia skwitowała brawami. W Łęcznej tylko Górnik! Jak się okazało mecz rozstrzygnęła dopiero dogrywka, w której prezent urodzinowy sprawił sobie Piotrek Wiśniewski. O fakcie urodzin Piotra nie zapomnieli fani, którzy po meczu odśpiewali gromkie „sto lat”. Po podziękowaniach piłkarzom mogliśmy ruszyć w stronę domu, która minęła szybko.

Mamy nadzieję, że w nadchodzącym sezonie będziemy mogli oglądać same zwycięstwa Lechii. Obyśmy na zakończenie sezonu mogli powtórzyć słowa Grzeška Rasiaka, który podchodząc pod sektor rzekł do fanów, iż „nie ma lipy!”.

# Ambasada kibiców

Wielu z nas zdążyło już zapomnieć o EURO 2012, które na 3 tygodnie opanowało nasze miasto. Wśród kibiców Lechii zdania na temat całego wydarzenia były podzielone. Części z nas wydarzenie to niemalże nie obchodziło w ogóle, część była zadowolona, że na kilkanaście dni oczy całego świata skierowane były na Gdańsk przez pryzmat sportu z najwyższej półki, a jeszcze inni niby byli przeciwko, ale w całym tym zamieszaniu znaleźli dla siebie miejsce i nie rzadko właśnie na trybunach stadionu, który przez niemalże 2 miesiące był w całkowitym władaniu UEFA.

Jeśli chodzi o „Lwy Północy” i Kibice Razem Lechia Gdańsk, to my swoje miejsce przy okazji turnieju znaleźliśmy już od ponad dwóch lat. Wtedy to zarząd Stowarzyszenia zdecydował się na oficjalny udział przy mistrzostwach, organizując Ambasadę Kibiców. Projekt, o którym pierwszy raz usłyszeliśmy jeszcze w 2009 roku w grudniu, wydawał się nam niezwykle interesujący oraz niezwykle pomocny z perspektywy fanów piłki nożnej, którzy planowali odwiedzić nasze piękne miasto. Co jednak najważniejsze, była to dla nas ogromna szansa na wypromowanie Biało-Zielonych barw, naszego klubu oraz nas, kibiców Lechii Gdańsk.

Nasza ambasada stanęła 7 czerwca pomiędzy Bramą Wyżynną, a Katownią. Uruchomienie jej było możliwe dzięki władzom Miasta Gdańska, które wyłożyło fundusze, aby projekt mógł zadziałać. Swoją pracę rozpoczęliśmy dzień przed turniejem, a zakończyliśmy 1 lipca, po finałowym meczu. Przez ten okres kibice Lechii Gdańsk zrzeszeni w „Lwach Północy” wspomagani pracownikami gdańskiego projektu Kibice Razem oraz kilkoma kibicami spoza stowarzyszenia i kilkoma osobami spoza środowiska udzielali wszelkich wskazówek i pomocy odwiedzającym nas kibicom codziennie od godzinny 10:00 do północy, a nawet później w miarę potrzeby.

W miarę zbliżania się turnieju mieliśmy pewne obawy związane z tym, jak poradzimy sobie z powierzonym nam zadaniem. Jak się okazało, obawy były zupełnie niepotrzebne. Każdy kto do nas przyszedł z jakimkolwiek problemem lub zwykłym pytaniem otrzymywał zadowolającą go odpowiedź.

# Ambasada kibiców

Przez wszystkie miesiące przygotowywaliśmy się na wiele ekstremalnych sytuacji, jednak 90% osób z ponad 5 000, które do nas zawitało potrzebowało zwykłych wskazówek jak dotrzeć na stadion, bądź do strefy kibica.

Wiele osób chciało dotrzeć do swojego miejsca noclegu lub po prostu przy naszej pomocy takie miejsce dopiero znaleźć. Najważniejsze, że każda taka prośba kończyła się sukcesem i nie było kibica, który musiałby nocować w aucie. Mimo ogromnego obłożenia hoteli szczególnie w dniach meczowych, pracownicy ambasady zawsze znaleźli lokum dostosowane standardami do wymagań kibiców. Nie ważne czy zjawił się on w ciągu dnia, czy tuż przed godziną 1:00 w nocy, jak dwójka kibiców z Chorwacji, którzy na mecz do Gdańska przyjechali prosto ze swojego kraju na... rowerach !!!

Cieszymy się, że naszą pracą mogliśmy rozpropagować Biało-Zielone barwy i Lechię Gdańsk oraz, że nasza ambasada została doceniona przez władze Gdańska, które kolejny raz mogły się przekonać, iż kibice Biało-Zielonych stanowią niezawodną markę !!!



# Biało - Zielone Wakacje 2012

Za nami piąta edycja Biało-Zielonych Wakacji. W poprzednich latach akcja odbywała się w formie wakacyjnych wymian dzieci z ośrodków opiekuńczo-wychowawczych, które Stowarzyszenie Kibiców Lechii Gdańsk „Lwy Północy” organizowało wspólnie z zaprzyjaźnionym stowarzyszeniem kibiców z Krakowa. W tym roku SKLG „Lwy Północy” zaprosiło na Pomorze grupę polskich dzieci z Wileńszczyzny. Pobyt małych rodaków w Gdańsku został w całości finansowany ze środków własnych Stowarzyszenia oraz dobrowolnych zbiórek organizowanych wśród kibiców podczas spotkań piłkarskich, a także dzięki nieocenionej pomocy szeregu instytucji, osób prywatnych oraz biało-zielonych fanatyków. Pobyt małych gości z Nowej Wilejki trwał 11, pełnych atrakcji dni. Podczas wizyty w Trójmieście maluchy miały okazję odwiedzić m.in.: Stare Miasto, Westerplatte, Oliwskie ZOO, Twierdzę Wisłoujście, Sopotkie Molo, Fabrykę Trefla w Gdyni, Akwarium Gdynskie, czy Park Oliwski.



# Biało - Zielone Wakacje 2012

Oczywiście, jak przystało na prawdziwych Władców Północy, kibice Lechii zrzeszeni w „Lwach Północy” zabrali dzieci również w podróż po Pomorzu. Na mapie z atrakcjami Biało-Zielonych Wakacji 2012 znalazły się Kaszuby z Parowozownią w Kościerzynie oraz Kaszubskim Parkiem Etnograficznym; Pruszcz Gdański ze starożytną faktorią oraz bazą lotniczą oraz Malbork na czele z największym krzyżackim zamkiem oraz parkiem linowym, który okazał się prawdziwym hitem dla dzieci z nieopisanymi pokładami energii.



Niech świadectwem tego, że naszym małym rodakom się podobało, będzie treść smsa od jednej z opiekunek, który został wysłany tuż po odjeździe naszych małych gości **"Autobus się zalewa ! Wszystko dobrze- ten płacz to znak przywiązania. Po prostu bardzo Was pokochali. Do szybkiego"**.

Mamy nadzieję, że z uwagą śledziliście codzienną relację z akcji na łamach naszej strony i w przy Waszej pomocy uda się Nam zorganizować kolejną edycję na równie wysokim poziomie !

# Biało - Zielone Wakacje 2012

## PODZIĘKOWANIA

„Lwy Północy” pragną podziękować wszystkim kibicom, instytucjom, firmom oraz osobom, bez których pobyt dzieci z Wileńszczyzny nie mógłby być tak obfity w atrakcje:

***Lechia Gdańsk SA, Arena Gdańsk Operator, Trefl SA, Pizzeria „La Parma” w Gdańsku, Akwarium Gdyńskie, Dyrekcja Zamku w Malborku, Bar „Ster” w Sobieszewie, Restauracja „Sphinx” w CH Madison, Burmistrz Pruszcz Gdańskiego, Dyrektor Centrum Kultury i Sportu w Pruszcz Gdańskim, Dowódca 49. Bazy Lotniczej w Pruszcz Gdańskim, Straż Pożarna z 49. Bazy Lotniczej w Pruszcz Gdańskim, Dyrektor i Kurator Muzeum Historycznego Miasta Gdańska, Dyrektor Miejskiego Teatru „Miniatura”, Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego, Klub Żużlowy Lotos Wybrzeże Gdańsk, Bar „U Joli” we Wdzydzach Kiszewskich, Kaszubski Park Etnograficzny – Skansen im. Teodory i Izydora Gulgowskich, Park Linowy przy Dino Parku w Malborku, Pizzeria „Euro” w Malborku, Bar „Syrenka”, Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej, Ziaja Ltd, Pub „Elita”, kajaki.pl, Dorota Słodzka, Zbyszek Zalewski, Andrzej Kowalczyk, Przemek, Kwas, Jacek-Pruszcz.***

Za pomoc podziękowania należą się również fanklubom Lechii z Sopotu, Kościerzyny, Malborka oraz Pruszcz Gdańskiego.

**LECHIA JEST WIELKA!!!**